



odlitwa jest tą tajemniczą siłą, wokół której wszystko w naszym życiu się buduje.. Prawdopodobnie każdy chrześcijanin, przed rozpoczęciem okresu Wielkiego Postu, zastanawia się, jak owocnie przeżyć ten bezcenny czas. Jedni starają się zrealizować wielkopostne postanowienia związane z ograniczaniem się w jedzeniu, albo praktykują ścisły post w piątki; inni składają ofiary na utrzymanie parafialnej świątyni lub organizacji charytatywnej, pomagając przy tym konkretnym ludziom w potrzebie. Jednak, wydaje mi się, że dla współczesnego człowieka, któremu bardzo trudno jest zatrzymać się w szybkim rytmie swojej codzienności, najważniejsza w tym okresie może być chwila spędzona sam na sam z Bogiem w kościele lub podczas osobistej modlitwy.

†

Moim zdaniem głównym powodem trwałego niepokoju i z troskania w dzisiejszym społeczeństwie jest przesycenie informacji dochodzących ze wszystkich stron, a także nadmierne zagłębianie się w sieci społecznościowe, które pozbawiają człowieka ciszy i troski niezbędnej do duchowego wzrostu. Dlatego Wielki Post to czas, by spojrzeć na swoje życie z dystansu i ponownie połączyć się z Bogiem, kontemplując Jego nieograniczoną miłość okazaną przez udrękę i śmierć na krzyżu. Jest to także okres, który pozwala lepiej poznać samych siebie, stopniowo odkrywając w sobie obraz Boga i zastanawiając się nad ofiarą Chrystusa, którą uczynił dla każdego z nas.

Z kolei Kościół Katolicki zadbał o to, aby ten czterdziestodniowy czas nawrócenia był nasycony licznymi nabożeństwami mającymi na celu wyraźniejsze przeżywanie duchowych i fizycznych cierpień i męki Chrystusa, których doświadczył w drodze do Kalwarii. W ten sposób każdy chrześcijanin, biorąc udział w wielkopostnych ćwiczeniach modlitewnych, ma możliwość zapytać samego siebie: „Kim ja jestem na tej drodze krzyżowej? Piotrem, który zdradził Chrystusa; Piłatem, który nie znalazł w sobie odwagi, by cokolwiek zrobić; człowiekiem z tłumu, który domagał się śmierci Chrystusa; Szymonem Cyrenejczykiem, który pomagał nieść krzyż, czy Janem, jedynym uczniem, który pozostał z Chrystusem?”.

Warto również zauważyć, że we wszystkich praktykach wielkopostnych wyjątkową rolę odgrywa kontemplacja krzyża, która pomaga, na ile jest to możliwe, dotknąć wszystkiego, co przeżył Chrystus. Zauważcie bowiem, że ani zdrada uczniów, ani nieznośny ból z powodu krwawiących ran, ani brak świadomości ze strony otoczenia nie stały się przeszkodą dla Jezusa, by spełnić zbawczą wolę Ojca.

Co to może dla nas dzisiaj znaczyć? Jak ta modlitewna kontemplacja może nam pomóc w doświadczaniu codzienności? Oznacza to, że w ciągu dnia możemy tak często, jak to możliwe, zwracać uwagę na krzyż, szczególnie w chwilach, gdy irytacja wkrada się do serca z powodu

zmęczenia lub niechęci do przyjęcia woli Bożej i wydarzeń, które dzieją się w życiu; gdy ręce opadają, a rozpacz przenika w głąb duszy; w obliczu bolesnego niezrozumienia ze strony tych, których najbardziej kochasz itp. Więc tylko rozważanie o niezasłużonych i niesprawiedliwych cierpieniach Chrystusa może pomóc nam znaleźć siłę do dalszej walki.

Podczas Wielkiego Postu nie można zapomnieć o modlitwie różańcowej, zwłaszcza o rozważaniu tajemnic bolesnych, co pomoże spojrzeć na okropne męki Chrystusa oczami Tej, która nieustannie towarzyszyła Synowi podczas zbawczej misji. Właśnie Najświętsza Maryja Panna może być dla nas obecnie wzorem prawdziwej wierności i zaufania Bogu aż do śmierci.

Czterdziestodniowy czas nawrócenia może być dobrą okazją do rozpoczęcia kolejnego dnia od porannej medytacji nad Słowem Bożym, a dokładnie od Ewangelii, którą Kościół proponuje na dziś. Podczas Liturgii w Niedzielę Palmową i Wielki Piątek usłyszymy teksty z Ewangelii poświęcone cierpieniu i męce Chrystusa. Jednak już od pierwszych dni Wielkiego Postu można podjąć refleksję nad tymi fragmentami. Motyw Psalmu 51 (50) „Zmiłuj się nade mną, Boże, w swojej łaskawości, w ogromie swego miłosierdzia wymaż moją nieprawość!”, który słyszymy w Środę Popielcową, może również być dla nas prawdziwym impulsem do głębokiej pokuty i skruchy serca.

Bez wątpienia najlepszym sposobem na przeżycie tego bezcennego czasu powinien być nasz udział w Eucharystii, jednak nie tylko w niedzielę, ale także w dni powszednie. Często nie doceniamy znaczenia i istoty Świętej Ofiary, podczas której dokonuje się Tajemnica Paschalna. W końcu to, co dzieje się na ołtarzu, a mianowicie moment, w którym Chrystus oddaje swoje Ciało, ofiarowane za nas na krzyżu, i swoją Krew, która „za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów” (Mt 26, 28), powinna być dla nas źródłem i szczytem codziennego życia chrześcijańskiego.

Mocno wierzę w to, że gdy „zasłona” na tym świecie w końcu się rozwieje, upewnimy się, że modlitwa była tą tajemniczą siłą, wokół której wszystko w naszym życiu się układało. Ponieważ modlenie się jest tak samo charakterystyczne dla ludzkiej natury, jak oddychanie, jedzenie lub kochanie. Modlitwa oczyszcza i pomaga oprzeć się pokusom. Modlitwa wzmacnia słabości, pokonuje strach, udoskonala w miłości i nadaje naszemu życiu jedno i niepowtarzalne znaczenie.